Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Lublin, dnia 9 sierpnia 1925 r.**

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | **Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ULICA CICHA № 6. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272.** | **Nr. 31.**

Kiedy hakata niemiecka zdąży się opamiętać.

W Berlinie, w dniu 8 lipca zdarzył się charakterystyczny wypadek, którego dopuścił się jeden z urzędników niemieckiego Reichstagu.

Henryk Pajkert — polak odwożąc swą 13 letnią siostre na wakacje do Polski, jadąc w wagonie znią i z matką — zaczęli do siebie mówić o rodzinnych stronach po polsku.

W przedziale siedział jeszcze jakiś jegomość, który gdy usłyszał, że Pajkert rozmawia z matką i siostrą po polsku zaczął zachowywać się w najwyższym stopniu prowokująco. P. Pajkert nie chcąc doprowadzać do awantury, udawał że nie słyszy, jak ów jegomość wyzywa i nie zwraca na niego uwagi. Tymczasem hakatysta rzucał obelżywe słowa, jak „świnie“ i t.d.

Wreszcie, gdy p. Pajkert nie odpowiadał na wszystkie wyzwiska jakie pod jego adresem padały—hakata zwrócił się w strone siedzącej rodziny i powiedział „Polniche Edelsau“ (polska świnia). I to nie wzruszyło spokojnego Pajkerta, lecz gdy zatwardziały niemiec nie przestawał w obelgach — pan Pajkert spytał go spokojnie po niemiecku— Czy Pan do mnie mówi? Na to napastnik zerwał się zmiejsca i zaczął krzyczeć — szczekając jak pies po niemiecku — Co? Pan się waży mnie napastować?

Matka Pajkerta nie chcąc dopuścić do awantury zaczęła uspakajać awanturnika, a ów jegomość zaczą wrzeszczeć jeszcze więcej—drąc się na cały głos—„Precz wy polskie świnie“.

Pan Pajkert odpowiedział—tak, jestem polakiem i wagon opuszczę kiedy zechcę.

Słysząc to rozwydrzony hakata zaczął Pajkerta szarpać, targać chcąc go gwałtem wyrzucić z wagonu przyczem uszkodził mu ubranie.

Pajkert chcąc się bronić chwycił szwaba za rękę, przyczem obaj wypadli z wagonu na peron — gdzie zdziczały niemiec pokaleczył laską nie tylko samego Pajkerta, lecz matkę jeszcze jedną polkę, która była na peronie z małym dzieckiem przy piersi i bił każdego, kto chciał położyć kres tej całej awanturze.

Podobne wypadki dzieją się w niemczech dość często. Niemcy są pod wrażeniem dawnych czasów, kiedy dzieci polskie katowano w szkołach gdy usłyszał nauczyciel, że mówią choć jedno słowo po polsku. Dość tolerancji podobnych wypadków przez Rząd Polski. Ministerstwo spraw zagranicznych winno sie energicznie zająć tą sprawą — by położyć kres podobnym wypadkom i dać możność braciom naszym posługiwania się mową ojczystą.

Wszyscy pamiętamy wypadek Wrześni, gdzie rozpędzono dzieci polskie i niepozwolono przyjąć im komunji św., a potem osadzano rodziców po więzieniach, za to jedynie że przygotowywali swoje dzieci do spowiedzi.

Dawniej nie mieliśmy swoich rządów, więc nie miał się kto upomnąć o wszystkie krzywdy jakie Polakom wyrządzano. Dzisiaj jeżeli mamy własną Ojczyznę, własny rząd, własną armję, nie możemy pozwolić by hakata niemiecka dalej znęcała się nad Polakami. Nie możemy pozwolić by każdy poszczególny niemiec mógł się pastwić nad matką, która karmi piersią swoje dziecię. Nie łagodnemi słowami, lecz groźbą karabinów wysoki rządzie należy z Niemcami rozmawiać. Nie żądamy niczego więcej, lecz żądamy by dano taką opiekę mniejszościom w Niemczech jaką myśmy dali mniejszościom w Polsce.

Uważnie oczekiwać będziemy następstw tej smutnej awantury. Władze policyjne posiadają nazwisko awanturnika oraz odnośne protokuły. Oczekiwać będziemy jakie i kiedy konsekwencje z tego wyciągnięte zostaną.

Bo przecież chyba napadanie, lżenie i bicie obywateli niemieckich dlatego tylko, że należą do polskiej mniejszości, nie jest rzeczą dozwoloną przez ustawy.

Władysław Ślesiniak.

Święto ludu francuskiego.

Dokończenie.

Kler — pisze dalej prawicowiec Świętochowski — nie gardził żadnymi środkami dla ograbienia swych pod władnych. Jeszcze zanim Karol Wielki zatwierdził dziesięcinę, mnisi sfabrykowali list Chrystusa do wiernych, w którym On groził poganom, czarownikom i nie płacącym dziesięcin, że ich pola ubezpłodni, ich samych porazi kalectwem i zeszle na ich domy węże skrzydlate, które pożrą ich żony. Dla zrównania ziemi z niebem i uświęcenia grabieży religją — mianowano Marję „panią“ (po francusku — dame), a Chrystusa — „panem (seigneur), a św.

Piotra — baronem. Pewien biskup, skarcił księdza, który pozwolił sobie wspomnieć w kazaniu o tych świętych osobach bez wyżej podanych tytułów. Kościół — powiada Bonnemere — (powtarzamy to za prawicowcem Świętochowskim) posunął swój bezwstyd aż do wymagania od nierządnic, żeby one opłacały się ze swego haniebnego zawodu, a biskup i opaci, a nawet proboszczowie mieli odwagę domagać się jako panowie swego prawa pierwszej nocy z nowozamężną. Urodzenie, życie, małżeństwo i śmierć — to wszystko dostarczało księżom powodu do obdzierania nieszczęśliwych chłopów francuskich. Wszystkie obrzędy, sakramenty, rozmaite wymyślone ceremonje, (poświęcenie łoża małżeńskiego, pól, ogrodów, studzien, torb podróżnych, sera, mleka, miodu, sztyletów, szpad i t. d. były opłacane). W kieszeniach biednego wieśniaka — mówi historyk — tkwiło 8 rąk: króla, który kład w nią fałszywą monetę, a wyjmował dobrą, poborcy dziesięcin „bezpośredniego pana i papieża“.

Słowa powyższe powtarzamy dosłownie za prawicowcem i ósemkarzem Świętochowskim, który z pewnością nie pała miłością do chłopów, ale, gdy zdecydował się napisać „Historję chłopów“, trudno mu mijać się z prawdą, którą zresztą podają najwybitniejsi historycy francuscy, których Świętochowski przytacza.

Taki był pierwszy okres historji chłopów francuskich w 5-ym wieku po Chrystusie, gdy Polski nawet jeszcze na świecie nie było.

Drugi okres około 15 wieku był jeszcze gorszy. Historyk francuski pisze, że Francja w wieku 15 i 16-tym była jaskinią zbójów. Biskup z Beauvais (czyta się „Bowe“) na zebraniu stanów generalnych w Orleanie w 1435 r. tak określił postępowanie panów względem chłopów: Łapią ich, zamykają w więzieniu, zakuwają w kajdany, osadzają w miejscach pełnych brudu i robactwa, zgładzają na śmierć. Jednych pieką, drugim wyrywają zęby, innych każą bić kijami i uwalniają dopiero po otrzymaniu okupu. Mężów i ojców zabijają wobec żon, córek, które wobec nich gwałcą. Kaznodzieja Berletta w 15 wieku powiedział publicznie: „Żony panów i lichwiarzy, gdybyście zdjęły swoje stroje i włożyły je pod prasę, wyciekłaby z nich krew ludu!“.

Gdy się cieszyta sceny o znęcaniu się nad chłopem, które prawicowiec Świętochowski powtarza za pisarzami francuskimi — to poprostu krew ścina się w żyłach. To nie byli ludzie — a nazwać ich zwierzętami to obraza zwierząt.

Najgorszy atoli ucisk spadł na chłopów francuskich w 18 wieku. Pisarz francuski pisze tak: „W najpiękniejszej okolicy Francji wieśniak kryje swój chleb i wino przed poborcami, gdyż byłby zgubiony, gdyby się dowiedziano, że nie umiera z głodu. W niektórych okolicach zabijano na drogach kobiety niosące chleb. Biskup szaartyjski, zapytany przez króla, jak u niego żyje lud, odrzekł, że „ludzie jedzą trawę jak owce i giną jak muchy“. Chłopi zaprzestali zawierać małżeństwa, gdyż — jak mówili — nie chcą płodzić nieszczęśliwych. Nie można ich było wzywać do pracy, gdyż mdleli z osłabienia głodowego.

Najokrutniejszym zdziercą w 18 wieku fiskus t. j. skarb państwa, bo dwór królewski tonął wtedy w niesłychanym przepychu i rozpuście. Jeżeli w jakiejś wsi chłopi dobrze wyglądali, lub znaleziono pióra z zabitego drobiu — zaraz podnoszono podatki. Gdy pewien magnat chciał swym pańszczyźniakom pokryć domy dachówką, chłopi błagali go, aby tego nie czynił, bo zaraz podniosą podatki. Agenci skarbowi przeprowadzali rewizję rzeczy solonych i konfiskowali je oraz kazali płacić karę, jeżeli sól była dobra, bo chłopi byli obowiązani kupować tylko sól nieczystą. Taksamo chłopom nie wolno było pić wina, które sami wyrabiali. Panowie byli panami życia i śmierci swych chłopów, ich żon, ich mienia. Zwłaszcza księża — jak pisze historyki — byli przeciwni wyzwalaniu chłopów. Chłopi byli zobowązani pilnować zwierzyny, która im robiła szkody. Za zabicie zająca, za złapanie królika, za schwytanie w sieci gołębia — była kara szubienicy. Król Henryk IV podpisał wyrok śmierci na chłopów za to, że bronili swych pól od dzikich zwierząt. Nie wolno było kosić traw i zbóż podczas lęgu kuropatw, zaorywać rżysk przed 1 października. Chłop mógł odstraszać tylko od swych pól dziki i jelenie „krzykiem — bez obrażania ich!“.

Oto los chłopów francuskich od 5-go wieku aż do czasu rewolucji, czyli przez 1.300 lat. Zrozumiecie teraz, dlaczego lud francuski a zwłaszcza chłopi czczą święto zburzenia Bastylji t. j. 14 lipca jako święto narodowe — już przez 136 lat'!!

Republikanin.

Dlaczego nas bieda gniecie?

Wiadomo jest każdemu, kto tylko, przyjrzał się bliżej życiu chłopa na wsi, że życie jego jest jednem — nieprzerwanem pasmem, biedy, która go gniecie nieustannie tak było przed wojną w czasie wojny i jest obecnie.

W Nr. 28 „Sztandaru Ludowego“ czytałem list P. Haniga Kierownika Szkoły w Futomie, z którego aż bije, miłość autora listu, dla naszej Ukochanej Ojczyzny, widać że gotów jest on poświęcić jeszcze wiele swych sił dla dobra kraju; Szanowni czytelnicy! czy dużo takich obywateli, w Polsce znajdziemy? Och niestety znajdzie się niewielu!

Przykro było mi napisać to słowo „niewielu“... bo dla własnej Ojczyzny niechętnych być nie powinno, a jednak... tak jest niestety.

Nie trzeba tu komentarzy, bo sam fakt dowodzi że: ci Ojczyzny nie kochają, co sieją w niej nieład i niezadowolenie wśród ludu, a tem smutniejszym objawem jest to, że bardzo często sieją je ci, którzy są wybrańcami całego narodu, do zaprowadzenia w Kraju ładu i porządku.

Panie Kierowniku! Jestem jeden z tych nieraz pogardą witanych szaleńców, co dla Polski, nie szczędzili zdrowia krwi, ani młodego życia, kiedy było tego potrzeba, wyczuwam instyktownie i widzę jak we śnie Twoje piękne plany, dotyczące legjonów pracy, ale dla ich uzupełnienia, choćby w części wspomnę Ci tylko: 1. Ilu więźniów w kraju darmo karmionych? którzy powinni budować szosy, koleje, osuszać moczary i t. p. a nie wypasać się w jednych, gnić zaś w innych zatęchłych norach więziennych bezużytecznie. 2. Zdemobilizowano po skończeniu wojny, armję wojenną pozostała jednak nienaruszona armja posłów, senatorów, ministrów i wielu bardzo wielu wysokich dygnitarzy i urzędników, którzy na dobro kraju i Skarb Państwa tak wpływają dodatnio, jak suchoty na zdrowie człowieka; bo przecież dosyć wspomnieć tą ostatnią renumerację—urzędniczą, te Dojlidy, te geszefty naftowe, Żyrardowskie, kopalniane, dokowe i t. p., czy to robili wybrańcy narodu? czy wyrzutki społeczeństwa?

Podobno potężna Anglja ma tylko 4 ministerstwa a nasza powstająca Polska ile ich liczy? ile trzeba zbierać podatków, na utrzymanie tego korpusu dygnitarzy i urzędników?. A gdzie jest ich praca? czy chłopa potraktowali kiedyś jako obywatela? Nie! tego jeszcze nie było.

Wybaczcie Panowie ale gdzie mają sumienia ci którzy — wtenczas gdy chłop głodny, obdarty i bosy, pracuje ciężko o suchym kawałku chleba, a co gorsza najczęściej o paru kartoflach i zimnym barszczu, od nocy — do nocy, ażeby tylko oddać należny Państwu podatek; ci co chcą polskę zbawić ci co chcą nas uszczęśliwić, bo przecież ciągle nam to mówią czułemi słówkami, nie żałują krwawo zapracowanego a często przez sekwestratora terorem wydartego grosza, na szampan, na szalone jazdy samochodami, na wystawne obiady w cukierniach, na ka-

barety i inne hulanki bez końca.... O! panowie źle się bawicie, czas zastanowić się, bo musicie kiedyś zdać rachunek przed narodem i historją.

Czas winnych oddać pod sąd.

Czas skończyć z przywilejami tych panów, którzy działają na szkodę państwa. Na wszystkie te zbytki, ciągną z nas biednych chłopów. To wszystko pokrywają nasze podatki więc mamy prawo dopominać się oszczędności urządu.

J. Mazur.

W Warszawie mieścił się największy na świecie skład bibuły komunistycznej.

Prowadzone od dłuższego czasu obserwacje—ruchu komunistycznego w Warszawie doprowadziły do wykrycia 3 ogromnych składów różnej bibuły (broszur, odezw i t.p.) komunistycznej.

Są one największemi z wykrytych dotychczas nietylko w Polsce, ale na całym świecie składów.

Na ulicy Radzymińskiej Nr. 61 w mieszkaniu Hipolita Kaszkiewicza, znaleziono od 150 do 200 klg. bibuły.

Dalsza obserwacja zaprowadziła do domu Nr. 18 przy ul. Wroniej do mieszkania Teofili Szemiot, gdzie niejaka Michalina Androlajtis, zdążyła już przynieść ponad 50 klg. bibuły.

Śledztwo zatoczyło szersze kręgi.

Rewizja wydała niebywałe rezultaty.

W introligatorni Abrama Siwca w piwnicy znaleziono z górą 500 klg. najświeższej bibuły komunistycznej, wydanej w 60 gatunkach i różnych językach.

Obok znajdowały się biuletyny z okręgów K. P. P., oraz przygotowanie do składania manuskrypty.

Śledztwo ustaliło, iż jest to skład Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Polskiej.

Oprócz już wyżej wymienionych organa policji politycznej aresztowały kolportera Matesa Rozensztajna.

Rzeka Berezyna pokazuje zbrodnicze tortury ludności Białoruskiej przez Sowietów.

Wskutek silnych deszczów jakie spadły na Białorusi, rzeka Berezyna zalała duże obszary pola.

Obecnie woda powróciła do stanu normalnego, pozostawiając na polach wielkie ilości mułu i trupów.

Większość zwłok nosi ślady zwierzęcego znęcania się. Stopy prawie połowy trupów są przypalanę aż do kości.

Są to ofiary teroru komunistycznego, prawdopodobnie z Bobrujska, gdzie cytadela i więzienia znajdują się przy rzece Berezynie. Kaci komunistyczni nie chcą sobie widocznie zadawać trudów kopania mogił i wrzucają mordowanych do wody.

Dotychczas zebrano prawie 120 zwłok.

Władze sowieckie w Bobrujsku wydały rozporządzenie do miejscowej ludności aby trupy zostały zebrane i chowane do jednego dołu. Chłopi odmówili spełnienia

rozkazu i dopiero pod naporem wojska spełnili tę nieprzyjemną pracę.

Komuniści nie mogą sobie dać rady z okolicznymi włościanami, którzy każdego dnia przedłużają dzwonienie wież cerkiewnych o 5 do 10 minut na intencje nieszczęśliwych ofiar czerwonego teroru.

Pismo wychodzące w Mińsku donosi, że żadna siła nie jest w stanie wyleczyć upornych chłopów, ze zgubnych nałogów i panowania zabobonów.

Gra niemiecka na zniżkę złotego.

Niemcy używają wszelkich sposobów, by obniżyć złoty polski. Państwowe Banki niemieckie przeznaczyły duże sumy pieniędzy na ten cel.

Według wiadomości nadeszłych do Gdańska z Berlina kurs złotego waha się.

Banki niemieckie zaofiarowują sprzedaż kilka miljonów złotych, lecz gdy przychodzi do kupna cofają się.

Jest to dowodem sztucznego grania na obniżenie naszej waluty — sprzedaje się złoty polski po niskiej cenie, a gdy ktoś chce płacić — mówi się, że niema złotych w kasie.

W ten sposób Niemcy chcą obniżyć kurs naszej waluty, lez to im się nie uda.

Szybka zwyżka złotego w Gdańsku.

Ostatnio prasa gdańska doniosła, że na tamtejszym rynku nastąpiła szybka zwyżka złotego.

Berlin podając na rynku światowy kurs złotego — świadomie zamiast 95 podał kurs 75.

Ostatni w Zurichu notują kurs złotego 96,50 a w pewnych chwilach kurs dochodzi już do 98.

Jak się obecnie wyjaśniło Berlin rzucił w Wiedniu masy złotych na rynek, by tym zachwiać zaufanie innych państw do naszego złotego.

Sztuka niemiecka nie udała się, bo złoty Polski jest bardzo poszukiwany.

Pan Grabski zachwiany?

Kogo wymieniaja na jego zastępcę.

Jak donoszą z Warszawy, stanowisko ministra skarbu, a zarazem premjera Władysława Grabskiego, jest coraz trudniejsze do utrzymania.

W kołach miarodajnych liczą się bardzo poważnie z jego rychłem ustąpieniem—dążą natomiast do tego, aby przesilenie rządowe odłożyć do jesieni. Przedłużenie terminu przesilenia gabinetowego mogłoby dzisiaj dać złe następstwa, tymbardziej, że Niemcy przy pomocy Czechów wszczęli ofenzywę na obniżenie kursu złotego.

Już dzisiaj wymieniają kandydatów na stanowisko ministra skarbu — słyszy się najczęściej nazwiska posłów Michalskiego i Szarskiego.

Gotują się obecnie ważne wypadki i zmiany w naszym świecie politycznym. Oby tylko sprawa publiczna i skarb państwa na tem nie ucierpiały.

Na Kujawach piękne żniwa.

Jak donosi „Dziennik Kaliski" na Kujawach zbiory tegoroczne są tak wspaniałe, że od lat 20 nie notowano podobnych. Wydajność przeciętna z morgi ponad 16 centnarów, lecz nie rzadko spotyka się z ilością 20 — 22 centnarów z morgi. Jeśli bez nieprzewidzianych wypadków zbierze się, będzie nietylko dla siebie chleba, lecz będzie też można go sprzedać innym.



Moment poświęcenia szkoły roiniczej imienia Marszałka Piłsudskiego w Okszowie, obok Chełma.

Sowiety przeprowadzają kolonizację żydowską na Białorusi.

Nowy kodeks rolny, zatwierdzony w drodze ustawodawczej 21 lutego b. r. obdarzył żydowską mniejszość narodową na Białorusi pierwszeństwem przy podziale ziemi z państwowego funduszu rolnego.

Fundusz ten wynosi ogółem około 600.000 dziesięcin.

Specjalna komisja rolna dla spraw kolonizacji żydowskrej zarejestrowała do dnia 15 maja r. b. ogółem 6.830 rodzin żydowskich, czyli około 34.000 osób, które zgłosiły się o przydział ziemi.

Żydzi pomimo, że nie umieją robić w ziemi przy nabywaniu takowej z parcelacji mają pierwszeństwo.

Ponieważ żydzi na Białorusi liczą 10% ludności, a przywilej dla nich ze strony rządu jest tak duży, że wszystka ziemia mogłaby się dostać w ich ręce—ludność Białoruska urządza protest, a nawet i powstanie jest połączone tylko z tą sprawą.

Mowa ministra Skrzyńskiego w Ameryce na temat spokoju w Europie.

Minister Skrzyński wygłosił przemówienie na temat bezpieczeństwa w Europie.

Wszelkie ograniczenie polskiej siły zbrojnej — mówił minister — musi być poprzedzone przez uregulowanie kwestji bezpieczeństwa Polski. Dlatego niemiecko-francuska umowa bezpieczeństwa musi też rozciągać się na polsko-niemiecką granicę.

Zdaniem ministra, francusko-niemiecki pakt bezpieczeństwa może zostać zawarty dopiero po przystąpieniu Niemiec i innych państw do Ligi Narodów. Jednakowoż w chwili obecnej Moskwa widocznie nie bardzo jest skłonna do przystąpienia do Ligi Narodów i wobec tego byłoby bezkutecznem dziś pertraktować z Rosją na ten temat.

Dzięki interwencji Stanów Zjednoczonych odtąd w Europie nie będzie już istniało niebezpieczeństwo niemieckie. Polska coprawda nie może odrazu ustalić przyjaznych stosunków z Niemcami, albowiem Niemcy ciągle jeszcze rewindykują polskie ziemie, które kiedyś należały do Niemiec, ale pod względem narodowym zawsze były polskie. Polska nigdy na to się nie zgodzi, by Górny Śląsk lub kurytarz polski zostały od Polski oderwane.

Sowiety muszą kupić 300 000 wagonów zb ża w Polsce

Mimo rozgłoszenia po całym świecie wielkich urodzajów w Sowdepji, okazuje się obecnie, że na zachodzie Rosji są tak mizerne, że można je śmiało nazwać nieurodzajem.

Rząd sowiecki uchwalił kredyt w wysokości kupna 300.000 wagonów zboża, bo taka ilość jest potrzebna, by zabezpieczyć ludność przed głodem.

Komisarjat do spraw gospodarczych, stara się by zakupić większą ilość zboża w Polsce, gdyż kupno w Polsce kalkuluje się taniej niż w Ameryce — ze względu na środki komunikacyjne jak również na cenę.

W Sowietach głodnym dają kule karabinowe.

Pisma mińskie podają rewelacyjną wiadomość, o rozruchach głodowych w Homlu. W dn. 23 ub. m. tłum bezrobotnych zebrał się na jednem z przedmieść i przeciągnął demonstracyjnie przez ulice miasta. Demonstranci udali się następnie pod dom przewodniczącego sowietu miejskiego, aby zażądać wydania im zapomóg. Kordon policji bronił dostępu. Gdy rozkaz oficerów, aby tłum się rozszedł, nie został spełniony, żołnierze dali kilka salw, w rezultacie których 18 ludzi zostało zabitych, kilkudziesięciu rannych. Demonstranci rozproszyli się. W tym dniu na ulicach miasta ukazały się ulotki, wzywające ludność do połączenia się z ruchem antykomunistycznym.

Torpedowiec „Kaszub" został wydobyty.

W pracy nad wydobywaniem torpedowca polskiego brało udział 13 nurków polskiej marynarki wojennej. Wśród nich znajdowało się tylko 3 nurków wyszkolonych, reszta zaś stanowili uczniowie szkoły nurków. Praca nad wydobyciem była bardzo uciążliwa bo nurkowie nie dość, że musieli pod wodą na 9 metrów swą pracę wykonywać to jeszcze w dodatku musieli brodzić po pas w mule.

Z wody wydobyto również zwłoki trzech marynarzy, którzy podczas katastrofy zginęli.

Rolnicy nie sprzedawać zboża tanio — spadek cen na zboże, to spekulacja giełdziarzy.

Polskie zboże idzie do Anglji. Wielkie firmy polskie skupują zboże i płacą nie wszystkim jednakową cenę: znajomym i obszarnikom płacą ceny wyższe zaś chłopa wykorzystują zapomocą różnych pośredników żydów — płacąc ceny niskie.

Nasze zboże chcą skupować Niemcy, które nigdy ze swoich zbiorów nie utrzymają się.

Należy się wstrzymać ze sprzedażą inaczej wykupią Cię bracie oni prawie że darmo.

Niesprzedawać zboża, chyba, że już ktoś koniecznie potrzebuje pieniędzy.

Jeżeli teraz wysprzedacie im tanio, to później obszarnicy będą sprzedawali drogo.

My powinniśmy dyktować ceny, a nie dawać okradać się.

Pożary.

Dnia 26 lipca b. r. o godzinie 2 p.p. z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar we wsi Dąbrówce, gm. Kamionka pow. Lubartowskiego.

Pożar zajął 13 gospodarstw, które spłonęły doszczętnie.

By uniknąć biedy i nędzy — czas pomyśleć o ubezpieczeniu zbiorów.

Z POWODU UCHWALENIA REFORMY ROLNEJ w 1925 r.

Reforma uchwalona... prawda .. lecz czy będzie?
Czy naprawdę chłop ziemię z reformy posiądzie?
Kupią ziemię bogaci, ci, co mają grosze ..
Małorolni, bezrolni!?... ci dostaną kosze...
pany będą handlować dziś na całą parę...
Prawo mają za sobą. . skrzywdzą chłopską wiarę...
Bezrolni, małorolni! rządzą waszą dolą...
nie masz dla was z reformy dzisiaj w Polsce pola...
na księżycu, na Marsie bierz tyle, a tyle...
w Polsce dla cię trzy łokcie tam w ciemnej mogile...

Izbica 27-VII 1925 r. MICHAŁ KOSSOWSKI.

Z Sejmu i Senatu.

Sejm rozjechał się na wakacje, gmach sejmowy opustoszał. Nowa sesja sejmowa rozpocznie się z początkiem października.

Senat zebrał się 1-go sierpnia, aby zapowiedzieć poprawki do ustawy o reformie rolnej. Senat zebrał się dla uchwalenia reformy rolnej dn. 26 września b. r.

Zmiana rządu i wyb ry do Sejmu. Krążą pogłoski, że rząd Grabskiego zostanie w jesieni obalony. Przyjdzie nowy rząd chjeno-piasta, popierany przez żydów, którzy chcą wywdzięczyć się prawicy za konkordat, zawarty z nimi przez p. Stanisława Grabskiego.

Nowa większość narodowa (z żydami) będzie próbowała zmienić obecną ustawę wyborczą do Sejmu przez wprowadzenie pluralności, poczem by się odbyły nowe wybory do Sejmu. Witos i prawica chcą przeprowadzić wybory gwałtem i przekupstwem.

Liga Narodów za Polską.

Zatarg pomiędzy Polską a wolnym miastem Gdańskiem w sprawie skrzynek pocztowych został wyświetlony przez Ligę Narodów.

Liga Narodów przyznała, że Polska ma prawo mieć pocztę w Gdańsku.

Jednocześnie Liga Narodów uwzględniła Polski punkt widzenia w sprawie rozgraniczania portu w Gdańsku.

Komunizm rosyjski, dopomaga komunistom chińskim.

W Moskwie urządzono zbiórkę na pokrzywdzonych w obecnej zawierusze w Chinach komunistów.

Za przykładem Moskwy urządzono w Mińsku zbiórkę na rzecz komunistów chińskich, którzy w jakikolwiek sposób ucierpieli w czasie ostatnich zaburzeń.

Składki takie urządzane są na całej Białorusi sowieckiej. W samym Mińsku zebrano na ten cel w złocie 8.004 rubli.

Nasz węgiel pójdzie do Francji.

Jak już donosiliśmy wojna gospodarcza Polski z Niemcami trwa w dalszym ciągu.

Polska znalazła zbyt dla swego węgla we Włoszech

i obecnie jak donoszą pisma codzienne węgiel nasz będzie miał zbyt nawet we Francji, która dotychczas zaopatrywała się w węgiel angielski.

Żydowscy komuniści mordują polskich wywiadowców.

W Warszawie jeden z komunistów żyd zabił wywiadowcę policji śledczej. Powodem do zbrodni było to, że wywiadowca zeznał w sądzie na niekorzyść przyłapanych niedawno komunistów.

Rząd winien energicznie wziąść się do wytępienia tej plagi żydowskiej, która chce nam wprowadzić komunizm.

Nie zwlekajmy z ubezpieczeniem zbiorów rolnych.

Sprawę ubezpieczenia zbiorów rolnych poruszyliśmy już dwukrotnie w poprzednich artykułach naszego pisma; jeżeli do tego powracamy i jeżeli raz jeszcze pragniemy zwrócić uwagę czytelników na ważność, jaką ma w życiu społecznem ubezpieczenie wogóle, w szcz gólności ubezpieczenie zbiorów rolnych dla rolnika, to skłania nas przedewszystkiem do tego obecny groźny czas, kiedy jest najwięcej pożarów, wskutek suszy i braku należytego dozoru przy zabudowaniach.

Straty coroczne, jakie powodują pożary w zbiorach rolnych dosięgają miljonów złotych.

Są to fakty, nad któremi musimy się poważnie zastanowić, gdyż chodzi tutaj nie tylko o interes jednostki, lecz o dobro **całego ogółu**, boć przecież po każdym pożarze z zamożnych gospodarzy, stajemy się wprost nędzarzami, których ogół musi utrzymywać.

Mało sie spotyka gospodarzy, którzyby nie palili papierosów w swych podwórzach, ba, nawet w stodołach, przez co łatwo jest o wypadek.

Prócz tego w jesieni zdarzają się b. często pożary stodół napełnionych zbożem, podpalanych przez zemstę przez złych sąsiadów, wynikłe. ze sporów i kłótni sąsiedzkich.

Aby się więc uchronić od zniszczenia i nędzy, każdy przezorny gospodarz powinien ubezpieczyć wszystko swoje zboże, inwentarz żywy i martwy, oraz ruchomości domowe w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, która ma na celu dobro publiczne, nie osiąganie zysków i za niewielką opłatę ubezpieczy nam wszystko, co stanowi nasz majątek, a w razie wypadku pożaru, natychmiast wypłaci odszkodowanie pogorzelowe, gdyż na wypadek nieszczęścia nie można polegać jedynie na własnych siłach.

O tem, że należy być zawsze przezornym, pomimo największych ostrożności, uczy nas wypadek pożaru, jaki miał ostatnio miejsce we wsi Dąbrówka, gm. Kamionka, pow. lubartowskiego, gdzie spaliło się 12 domów, 13 stodół i wszystkie inne zabudowania gospodarcze z inwentarzem ruchomym, oraz prawie cały tegoroczny zbiór zboża; taki sam wypadek był we wsi Przypisówka, gm. Firlej tegoż powiatu.

Gdyby więc gospodarze z tych wsi ubezpieczyli swoje zboże i ruchomości, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych wypłaciłaby im odszkodowanie nie tylko za budynki, ale i za zboże, co stanowiło główną podstawę ich bytu i nie potrzebowaliby się martwić o swą przyszłość i o los swoich rodzin, bo za otrzymane pieniądze kupiliby to, co utracili w pożarze.

Najlepszy nawet urodzaj nie da możności gospodarzowi w ciągu jednego roku zakupic wszystkich narzędzi, ani też spalonych ruchomości.

A czem on posieje, czem zbierze plon, jeżeli spalą mu się wszystkie narzędzia? Pole gorzej uprawione wyda gorszy plon, w rezultacie czego pogorzelec musi biedować parę lat, zanim dojdzie do tego, co miał przed pożarem.

Jedynym środkiem, jaki może złemu zaradzić, jest ubezpieczenie całego mienia.

Zagranicą, jak w Niemczech, Francji, Belgji, Danji, Szwajcarji i t. d. niema absolutnie gospodarza, któryby nie miał wszystkiego zboża i całego dobytku ubezpieczonego.

Musimy więc i u nąs zbudzić się z uśpienia, przełamać pierwsze lody, usunąć z serc nieufność, jaką mamy do każdej nowej rzeczy, gdyż chodzi tu o nasz osobisty interes, bo należy pamiętać, że „Strzeżonego Pan Bóg strzeże“.

Nie trzeba żałować paru złotych na opłacenie składki ogniowej, która jak już wspominaliśmy w poprzednim artykule, jest bardzo mała, a jeżeli nas się będzie dużo ubezpieczać, to Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych napewno jeszcze taniej nam liczyć będzie.

Spieszmy się więc z ubezpieczeniem zbiorów rolnych, aby później nie żałować, jak pożar wybuchnie, o który w każdej chwili jest nietrudno.

Jan Mazur.

Krwawe walki na Białorusi nie ustają.

Powstańcy na Białorusi zorganizowali wielką ilość konnicy, która tam dzielnie urządza różne zasadzki na wojska rządowe, tak iż całe bataljony—w rozbiciu, pozostawiając dużo ludzi zabitych i rannych pierzchają przed bagnami powstańców. W lasach, należących kiedyś do wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, niedaleko Borysowa, 50 ludzi z G.P.U. pod dowództwem niejakiego Gryciuka, wpadło w zasadzkę białoruskich powstańców i zostało częściowo wybitych, częściowo zaś wcielonych w szeregi powstańcze. Gryciuk zginął.

Z Mińska wysłano pościg, złożony z wojsk regularnych i oddziałów t. zw. terytorjalnych. I ten oddział wpadł również w zasadzkę i stracił 18 zabitych i 25 ciężko i lekko rannych.

Z kolei wysłano trzecią ekspedycję karną w pościg za powstańcami. Stwierdzono, iż białoruscy powstańcy rozporządzają dużą ilością kawalerji

Wiadomości gospodarcze.

Do jakiego wieku opłaci się trzymać nośne kury? Ustawienie poniżej podane wskaże rolnikowi de jakiego wieku opłaci się trzymać kurę: W 1-szym roku życia kura znosi około 15—10 jaj, w 2-gim roku 100—120, w 3-cim roku 120—133, w 4-tym roku 100 - 115, w 5-ym roku 60—80, w 6-ym roku 50—60, w 7-ym roku 35—40, w 8-ym roku 15 do 20, w 9-ym roku 1—10 jaj.

Wiadomości różne.

Podróż podwodna naokoło świata. W celu zbadania kwestji pod względem szybkości, kosztów, zdrowotności podróżnych i t.p. ministerjum marynarki angielskiej jedną z najlepszych łodzi podwodnych V. I wysłano w podróż morzami do koła ziemi.

Osada jest zaopatrzona w różne procenta co do czasu wypływania na powierzchnie wody, z trybu życia w czasie pozostawienia w głębi wód, godzin pracy odpoczynku, zmian służby i t. d. Udział w tej podróży wzięli marynarze starannie wybrani z licznych osad marynarskich. Każdy z uczestników został poddany oględzinom. Podróż która potrwa około dwunastu tygodni, budzi niezwykłe zainteresowanie.

Cyfry o Polsce.

Według sprawozdań głównego urzędu statystycznego, obszar polski wynosi 388.328 kilometrów kwadratowych; mieszka na nim 27,192.600 ludności na 1 klm. kwadratowy wypada 70.3 osób. Inwalidów po wojnie mamy 320 tysięcy. Na 10 osób przypada 48 mężczyzn i 52 kobiety. Polska posiada 27.400 szkół. Ludność trudni się: 65 proc. rolnictwem, 11 procent przemysł i górnictwo, 8 procent handel i komunikacja, 13 procent w innych zawodach.

Obszar naszego państwa.

Obszar naszego państwa powiększył się świeżo o sześć gmin, które nam odstąpiła Łotwa przy regulacji granicy.

Na Węgrzech zmarł przyjaciel Polaków.

W tych dniach zmarł na Węgrzech poeta węgierski Gustaw Scengey, który był wielkim przyjacielem Polaków. Zmarły poeta napisał śliczny wiersz pod tytułem „Jeniec polski“, w którym opisuje spotkanie naczelnika Kościuszki z carem rosyjskim Pawłem w więzieniu petersburskiem. Wiersz ten był najbardziej znany i deklamowany na uroczystościach szkolnych na Węgrzech.

Sprawa drobnych dzierżawców.

Na liczne zapytania naszych prenumeratorów, niniejszym odpowiadamy, że sprawa drobnych dzierżawców została już ostatecznie w Warszawie załatwiona pomyślnie dla dzierżawców drobnych.

Po stwierdzeniu dokładnie stanu rzeczy damy natychmiast obszerne sprawozdanie.

Przed obchodem setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica.

Dnia 20 stycznia 1926 roku przypada rocznica zgonu zasłużonego obywatela kraju i przyjaciela ludu wiejskiego, który podarował swoją ziemię włościanom w hrubieszowskim. Dla uczczenia pamięci Staszica postanowiono w Warszawie powołać Komitet obchodu z udziałem rządu i działaczy społecznych. Uroczystość główna odbędzie się prawdopodobnie w odnowionym pałacu Staszica w Warszawie.

Strajk górników w Anglji

W Anglji zastrajkowało jednego dnia 20.000 robotników. W kilku wioskach doszło do krwawych starć między urzędnikami kopalnianymi, a robotnikami.

Strajkujący strzelali do urzędników z karabinów i brauningów.

Robotnicy, którzy pracowali przy pompach, które wylewały wodę z kopalni również zastrajkowali—co grozi zatopieniem kilku Szybrów.

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru załączamy czeki P. K. O., prosząc wszystkich PP. Prenumeratorów, którzy zalegają w opłacie o uregulowaniu zaległej i bieżącej prenumeraty.

Tych, którzy otrzymają czeki, a mają prenumeratę opłaconą do końca roku prosimy o zjednanie nam nowych prenumeratorów i wręczenie chętnym przyjaciołom naszego pisma — by oni mogli również stanąć w jednej wielkiej gromadzie ludowej i przyczynić się do połączenia ruchu ludowego w jedno wielkie stronnictwo chłopskie.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA. — Na rynku zbożowym płacono żyto kongresowe wagi holenderskiej 118 za 100 kg. zł. 18.50, 18.25 i 17.50 franco Warszawa 20 złotych. Słoma za 100 kg. fr. skład 12 zł. Siano 13.

LUBLIN. — Na rynku zbożowym panuje spokój; za sto kg. płacono: żyto 16.50—17.50 zł. pszenica 24—25 zł.

Sierpień	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce				Księżyc			
		wschód		zachód		wschód		zachód	
		godz.	m.	godz.	m.	godz.	m.	godz.	m.
9	Niedz ela — Romana.	4	09	7	16	10	23	8	55
10	Poniedziałek — Wawrzyńca.	4	09	7	15	10	59	4	55
11	Wtorek — Zuzanny.	4	11	7	13	11	35	10	55
12	Ś oda — Klary.	4	12	7	11	12	12	11	54
13	Czwartek — Hipolita.	4	14	7	09	12	58	12	54
14	Piątek —Wig. Euzeb.	4	15	7	07	1	24	1	54
15	Sobota — Wnieb. N. M P.	4	17	7	05	2	00	2	45

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, UL. MONIUSZKI Nr. 12.

o

SPECJALNE FABRYKI WŁASNE:
MŁOCKARŃ, KIERATÓW, SIECZKARŃ i PŁUGÓW

„WACŁAW MORITZ“ w Lublinie, rok założenia 1840

„JAN ZAWADZKI i S-ka“ w Warszawie, rok założenia 1890

„Sierpczanka“ w Sierpcu, rok założenia 1919

Na nadchodzący **SEZON JESIENNY** polecamy

NALEPSZE i ZNANE ZE SWEJ DOBROCI

KOMPLETY MŁOCARNIANE

fabryki „WACŁAW MORITZ

PŁUGI do **PODORYWEK i GŁĘBOKICH OREK**

fabryki „JAN ZAWADZKI i S-ka“

OFERTY i PROSPEKTY NA ŻADANIE ODWROTNIE.

Nr. 128. 135x2. 5.

OGŁOSZENIE.

№ 125

Podaje się do wiadomości, że w roku 1923 zmarł w Ameryce w stanie Arizona, w mieście **Nagales — Józef (Błażej) Piskowski** syn Pawła i Józefy z Nastajów, urodzony **w 1843 r.** wówczas w mieście **Michawie**, a obecnie wosadzie Michowie, gminy Chudowola, powiatu Lubartowskiego, Województwa Lubelskiego, zmarły pozostawił w Nogales spadek.

Wzywa się osoby zainteresowane, aby w terminie do dnia 1 października 1925 r. złożyły osobiście na ręce Pana Watrasiewicza Franciszka, zamieszkałego **w warszawie ul. Nowy-Swiat № 55 K. O. Fiendler** dowody, stwierdzające pokrewieństwo ze zmarłym w prostej linji, licząc włącznie do praojców Pawła i Józefy z Nastajów małżonków Piskowskich.

Jak się rozliczać z długów wojennych i przedwojennych.

Wiadomości te niezbędne dla każdego, znajdziecie w książeczce pod tym tytułem wydanej przez

POLSKĄ SPOŁKĘ WYDAWNICZĄ

LUBLIN, PLAC LITEWSKI № 1. CENA 2 zł. 50 gr.

Adresować skrzynka pocztowa 33.

OBYWATELU! Czyś zapłacił prenumeratę za „Sztandar Ludowy“.

WAPNO w najlepszych gatunkach, lasowane ze składu w Lublinie po cenie Zł. 30 za 1 m³ — — —

WAPNO niegaszone wagonowo ze składów Kieleckich i Rudnieckich po cenie od Zł. 2 40 do 2·75 za 100 kg. loco wagon stacja Chęciny Kielce i Rudniki.

CEMENT, gips, terrazzo, dachówka oraz wszelkie materjały drzewne po cenach konkurencyjnych wagonowo i detalicznie sprzedaje — — — —

Biuro Inżynierów Hotel Europejski II piętro.

Telefon 337. Skład Plac Bychawski Nr. 13. Tel. 363.

Baczność! Drobni Rolnicy!

Nareszcie każdy z Was może sobie sprowadzić potrzebną mu ilość **zboża siewnego** bowiem **Związek** nasz dostarcza te zboża w najmniejszych **partjach**, już od **1 metra** począwszy **koleją** w zaplombowanych workach i z odpowiedniemi zaświadczeniami kwalifikacyjnemi

Zboża siewne.

Na siewy jesienne polecamy Drobnym Rolnikom

zboża oryginalne

ze znanej szeroko **Rodowodowej Hodowli Zbóż w Mikulicach** a mianowicie: Jęczmień ozimy mikulicki sześciorzędowy, żyto mikulickie wczesne, pszenicę Ostkę mikulicką, pszenicę mikulicką Łozinkę.

Ceny: za 100 kg. jęczmienia **Zł. 50.—**

za 100 kg. żyta lub pszenicy liczyć będziemy przeciętną cenę na te zboża na giełdach Lwowskiej i Krakowskiej w czasie od 15 do 31 sierpnia plus 120% więcej.

Odsiewy

żyto mikulickie (pierwszy odsiew), żyto petkuskie (drugi odsiew z oryginalnego i pszenica złotka Mieczyńskiego.

Ceny odsiewów: żyto mikulickie o 70% zaś żyto petkuskie i pszenica złotka o 60% więcej od wyżej wymienionych cen przeciętnych na giełdach Lwowskiej i Krakowskiej.

Do cen powyższych dojdą jeszcze koszta wysyłki oraz nowych worków jutowych.

Warunki płatności: przy zamówieniu trzeba przesłać nam pocztą połowę należności, reszta będzie pobrana przez zaliczenie kolejowe. Ponieważ na żyto i pszenicę ceny dopiero będą oznaczone—prosimy przy zamówieniu na żyto i pszenice oryginalne przesyłać nam tytułem zadatku po Zł. 40, a na odsiewy po Zł. 30 za metr.

Wszystkie listy w sprawie zboża siewnego trzeba adresować tak: **Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego, Spółka Akcyjna, w Lublinie, Plac Litewski № 1.**

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie **1 dol. am.** (numer pojedynczy 10 cent. am).

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Za wydawców: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.